Warszawa, 18 lutego 1889 r. № 7 Dnia 6 lutego 1889 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ."

Warszawska Spółka Rybacka.

Zawiązana w czerwcu 1883 r. Warszawska Spółka Rybacka ogłasza obecnie szóste z kolei sprawozdanie.

Spółka rzeczona znajduje się w posiadaniu trzech dzierżaw, a mianowicie gospodarstwa sztucznego ryb łososiowatych w Złotym Potoku, gospodarstwa karpiowego w majątku Żyrzyn i takiegoż gospodarstwa w dobrach Kock. W Kocku jednakowoż tylko połowa dochodów należy do spółki, a druga do właściciela, jako spólnika, który spłaciwszy spółce połowę kapitału wydanego na urządzenie gospodarstwa rybnego w Kocku i ponosząc połowę wydatków, pobiera też połowę czystych zysków.

Przestrzeń zajęta pod hodowlę ryb wynosi ogółem 1,355 morgów; z tych stawy, groble i miejsca niezalane w dobrach Żyrzyn zajmują 703 morgi, w Kocku 623 morgi, w Złotym Potoku, gdzie wyłącznie hodują pstrągi 29 morgów. Przestrzeń ta zwiększa się corocznie tak w skutek robót dopełniających, jak i z natury rzeczy, ponieważ dno stawów zamulając się coraz więcéj wodę zatrzymuje. I tak w r. 1886 spółka miała pod zalewem w Kocku i Żyrzynie 750 morgów, w 1887 r. 835 morgów, i w 1888 r. 930 morgów. W stawach tych złowiono ryb w 1886 roku 91.854 funty, w 1887 r. 93,680 funtów, w 1888 r. 129,163 funty. Produkcya więc w ostatnich trzech latach podniosła się o 37,300 funtów, czyli o 40%, gdy tymczasem przestrzeń zwiększyła się tylko o 24%. Ze złowionych ryb sprzedano w roku sprawozdawczym 102,652 funty. W porównaniu z r. 1886, cyfra sprzedanych ryb powiększyła się o 57%. Na dalsze zarybienie pozostawiono w 1888 r. 26,126 funtów. Przyrost produkcyi na morgu wynosił w Żyrzynie i Kocku w 1886 r. 122 funtów, w 1887 r. 112 funtów, w 1888 r. 138 funtów brutto, po potrąceniu zaś cyfry zarybienia od cyfry połowu, przyrost roczny netto na morgu wynosił w roku pierwszym 96 funtów, w drugim funtów 79, a w trzecim 105 funtów. Przyrost w roku sprawozdawczym podniósł się do 40%.

Co się tycze strony finansowéj spółki, to do dnia 1-go lipca 1888 r. wydano na urządzenie gospodarstwa rybnego w Kocku 22.340 rub. 72 kop., w Żyrzynie 28,242 rub. 51 kop., razem 50,583 rub. 33 kop., t, j. na jeden morg w Kocku 36 r., w Żyrzynie 40 rub., przeciętnie 38 rub. Po spłaceniu połowy kosztu urządzeń w Kocku przez właściciela majątku, kapitał zakładowy spółki wynosi w Kocku i Żyrzynie razem 39,411 rub. 97 kop., i w Złotym Potoku 17,212 rub. 50 kop., ogółem 56 625 rub. 47 kop. Na kapitał ten złożyło się 111 udziałów (55,500 rub.) i z funduszu zapasowego 1,125 rub. 47 kop. Dochody z gospodarstwa rybnego w Żyrzynie i Kocku wynosiły w roku sprawozdawczym za ryby 15,500 rub. Wydatki na czynsze dzierżawne 1.700 rub., gospodarstwo 3,000 rub., ogólne 500 rub., zwykłe 1,500 rub.. ogółem 6,700 rub. Zyski więc czyste wynosiły w 1888/9 r. 8 875 rub. 32 kop.; z summy téj przypada na Kock 5,161 rub. 28 kop., na Żyrzyn 3,715 rub. 4 kop. Po zapłaceniu zaś połowy czystego zysku z Kocka właścicielowi tego majątku 2,580 rub. 14 k., pozostało dla spółki w budżecie na rok 1888/89 czystego zysku w Kocku 2,580 rub. 14 kopiejek, w Żyrzynie 3,715 rub. 4 kop., razem 6,295 rub. 18 kop. Na możliwą stratę w Złotym Potoku posiada spółka około 400 rub. wpływu z procentu od gotowizny spółki w kantorze J. Kleniewskiego, któréj do dochodu budżetowego nie doliczono. Dochód ostatniego roku odpowiada w Kocku 23%, w Żyrzynie 13%, a przeciętnie 16% od kapitału włożonego w gospodarstwie Kock i Żyrzyn. Wynosi on zaś z morga: w Kocku 11 rub. 50 kop., w Żyrzynie 7 rub. 70 kop., przeciętnie 9 rub. 54 kop. Ponieważ jednak spółka posiada także ulokowany kapitał w Złotym Potoku, który dotychczas wykazuje niedobór, przeto kapitał spółki wynoszący ogółem 55,000 rub. daje przeciętnie 11½ procentu. Na przeszłorocznem ogólnem zebraniu postanowiono, aby pozostałość dywidendy z r. 1886/87 w summie 1,189 rub. 82 kop., oraz dywidendę z r. 1887/88 wynoszącą 2.660 rub. 91 kop., razem więc 3,850 rub. 73 kop. użyć na zadzierżawienie jezior w dobrach Lubartowskich, oraz na dokończenie urządzeń w Żyrzynie, Kocku i Złotym Potoku. Dzierżawa jezior nie przyszła do skutku, na wykończenie zaś robot wydano ogółem 1.367 rub. 54 kop.

Zostawiając wydatki na czynsze właścicieli i prowadzenie gospodarstwa w ciągu r. 1888/89 budżetem na 6,721 rub. 43 kop. obliczone, a w przeważnéj części już wypłacone, zostawiając daléj fundusz zapasowy w wysokości 2,725 rub. 25 kop., oraz 1,717 rub. 20 kop. funduszu zebranego na amortyzacyę akcyj z bilansu r. 1886/87, spółka ma do rozporządzenia cały tegoroczny (1888/89) dochód, budżetem ustanowiony na 6,295 r. 18 kop., z którego zarząd proponuje wypłacić spólnikom na 111 udziałów po 40 rub., t. j. razem 4,400 rub., a resztujące 1,855 rub. 18 kop. pozostawić do zamknięcia roku i bilansu za rok 1888/89 na wydatki, albo nieprzewidziane, albo budżetem nieobjęte, jak np. czynsz dodatkowy właścicielowi dóbr Żyrzyn należny za rok bieżący, a zalegający w opłacie tak jak za lata poprzednie.

Z powyższego sprawozdania przekonywamy się, że interesa spółki rybackiéj, zważywszy na nowość tego przedsięwzięcia w kraju naszym i liczne w skutek tego trudności, nasuwające się na każdym niemal kroku, w Kocku i Żyrzynie rozwijają się stosunkowo bardzo korzystnie. Interesa te zdaniem zasłużonego inicyatora i kierownika spółki p. Adama Przanowskiego, właściciela Potoczka w pow. Janowskim, znacznie jeszcze w niedalekiéj przyszłości się polepszą, skoro uregulowane zostaną zalewy i wykończone roboty w Kocku, a mianowicie w Żyrzynie, gdzie właściciel nie dokończył wycięcia lasu w miejscowościach na stawy przeznaczonych, i niedopełnił dotąd drobnéj zamiany kilku morgów włościańskiéj łąki, która położona w samym środku głównego stawu, dzierżawionego przez spółkę, przeszkadza w usypaniu grobli i tamuje zalanie 200 morgów najżyźniejszego gruntu. Pan Przanowski oblicza zwiększenie się dochodów spółki, po przeprowadzeniu powyższych robót, na przeszło 5,000 rub., czyli o 80%.

Natomiast urządzenie gospodarstwa rybnego w Złotym Potoku uważać należy za przedsiębierstwo chybione. Spółka wydała w Złotym Potoku 17,212 rub. 50 kop. na urządzenie 30 morgów tamtejszych stawów, czyli 600 rubli na morg. Jednak i w Złotym Potoku niedobór zmniejsza się stale. I tak, w roku 1886/87 dołożyła spółka 471 rub. 53 k., w 1887/88 r. 161 rub. 41 kop., a w roku bieżącym tylko 100 rubli. Resztę zaś wydatków opłacił sam Złoty Potok ze sprzedaży ryb zwyczajnych, a

dopłaci inne wydatki ze sprzedaży pstrągów, których jest gotowych około 1,000 funtów. Owe zaś 100 rub. wysłane były przez spółkę na naprawę uszkodzeń, zrządzonych w roku zeszłym przez wodę w groblach i stawach.

Rozmiękczenie rogu kopytowego.

Kopyto końskie oprócz należytéj budowy, posiadać powinno pewną sprężystość; przymiot ten ostatni za konieczny uważać należy, kopyto bowiem podczas ustawiania i podnoszenia nogi, rozszerzać i kurczyć się powinno, skutkiem czego części w puszce rogowéj pomieszczone, normalnie konserwować się mogą. Nadto bieg konia opatrzonego sprężystém kopytém, po twardych i kamienistych drogach staje się znośniejszym. Brak należytéj sprężystości przyczynia się do łamliwości i kruchości rogu kopytowego, skutkiem czego kopyto przybiera nieprawidłowe formy; wyradzają się kopyta płaskie, wązkie, róg pęka, rozczepia się, strzałka zmniejsza, powstają różne jéj zboczenia, słowem wyradzają się wady kopyt, którym często zapobiedz trudno, nawet przez sztuczne okucie. Kopyto suche nie może się należycie rozszerzać, licznym przeto naczyniom pomieszczonym w puszce rogowéj utrudnia się normalne krążenie, skutkiem czego odrywanie i podrastanie rogu kopytowego, nie odbywa się w sposób należyty. Nadto kości pomieszczone w puszce rogowéj (skutkiem kruchości kopyta) uciskają ścianę i podeszwę rogową, a nienormalność ta przyczynia się do przekształcenia kości kopytowéj i powoduje różne choroby kopyta, nieuleczalną kulawiznę, słowem cały mechanizm, tyle niezbędny podczas biegu konia, w różnym stopniu utrudnionym zostaje. Z posuwaniem się wieku konia kopyto utraca swą sprężystość, różne choroby kopyt przyczyniają się do kruchości puszki rogowéj, a nieodpowiednie i złe kucie koni potęguje przytoczone powody. Całe to zło zwiększa się, gdy konie w stajniach, zwłaszcza suchych ciągle przebywać będą, jeżeli będą zmuszone chodzić po piaszczystych, kamienistych lub brukiem wysłanych drogach, a latem gorzéj aniżeli zimą, proces bowiem parowania w lecie bywa zwiększony a zimą zmniejszony. Konie z paszy letniéj do suchych stajen przeprowadzone posiadają słabszy wzrost rogu, a część kopyta w stajni wyrosła wyróżnia się węższym obwodem około całéj ściany rogowéj; przeciwnie się rzecz ma, kiedy konie ze stajen suchych na łąki przeprowadzone będą.

Z tego wypływa, że u koni przeznaczonych do drogi twardéj, albo pozostawionych przez czas długi w stajniach obficie suchą ściółką wysłanych, w skutek parowania rogu kopyto ulega wykruszaniu do tego stopnia, że natura nie jest w stanie wynagrodzić ubytku tego, jak to się dzieje u koni przeznaczonych do pracy w polu lub u koni pozostawionych na pastwiskach. W ogóle wzrost, ukształcenie i cała budowa kopyta, u koni przebywających na łąkach, pokazuje, że róg kopytowy z ziemi wilgoć absorbuje (zaciąga), co po objętości, kształcie i jego sprężystości łatwo rozpoznać można. Odwilżanie czyli rozmiękczanie rogu kopytowego u koni chodzących po miastach brukowanych, lub trzymanych na stajni, mianowicie gdy te są suche a upały ciągłe, za konieczne uważać należy. Nadto podkowa oddziela ziemię od kopyta, przeto kładzie tamę absorbowaniu wilgoci, znajdującéj się w ziemi, tyle potrzebnéj do odwilżania rogu kopytowego. Dla zaradzenia temu poczęto używać przeróżnych maści, w których skład wchodzą tłuszcze z królestwa roślinnego, zwierzęcego i mineralnego. Środki te używane są pojedyńczo, lub łączą się jedne z drugiemi, z różnemi domieszkami, zabarwiają się stosownie do upodobania lub mody, a często spotkać się można ze specyfikami noszącemi nazwę maści konserwującéj róg kopytowy.

Ażeby dać możność zapoznania się ze sposobami odwilżania rogu kopytowego, przytoczymy tu sposoby, jakie do celu tego zwykle używane bywają, a mianowicie: Wypędzenie zwierząt na pastwiska nizkie, wilgotne, wyrzucenie pomostu z desek, na którym konie stały i rozrzucenie zwilżonéj gliny, podmiatanie w zagrody gnoju wodą rozrobionego, okładanie kopyt krowieńcem, lub gliną urobioną z wodą, okładanie szmatami namoczonemi w wodzie lub obgotowaném siemieniem lnianém, papka z siemienia lnianego, otręby pszenne rozrobione z wodą, kąpiele z wody ciepłéj lub zimnéj, wstawianie koni na pewien czas do rzeki, jezior, stawów i t. p. stanowią środki przyczyniające się do sztucznego odwilżania rogu. Nadto do środków odmiękczających trzewik rogów należą przedmioty tłuste, klejkie i olejne, nietylko bowiem zmiękczają wysuszony róg, ale nadają mu odpowiednią giętkość, zapobiegają wadom ze skórczenia wyniknąć mogącym i do prędszego i lepszego przyczyniają się wzrostu. W ogóle smarowidło powstrzymuje parowanie, czyli wysychanie kopyta i utrzymuje normalną jego elastyczność.

Rozmaite mieszaniny, które pod nazwiskiem maści kopytowych zalecane bywają, jak wyżéj powiedzieliśmy, składają się z tłuszczów, jako to: oleju, kleju roślinnego, żywicy, smalcu, oleju lnianego, oleju laurynowego, olejku terpentynowego, dziegciu, wosku, smoły, wyciśniętego soku z cebuli, czosnku i t. p.

Maść kopytowa, w skład któréj wchodzi smoła, lub przeważna ilość wosku, posiada tę niedogodność, że przed użyciem należy ją na ogniu rozgotować. Maść kopytową najlepiéj robić z jednéj części oleju lnianego i dwóch części sadła, co wszystko na ogniu się miesza i dodaje sadzy tyle, ile do dobrego zaczernienia potrzeba. W porze ciepłéj dobrze jest dodać cokolwiek wosku roztopionego, terpentyny gęstéj, lub smoły, aby uczynić maść nie tak zbyt płynną. Dobra jest również maść przyrządzona na sposób następujący: sześć cebul smaży się w funcie tłuszczu, poczém rozciera się wszystko na jednostajną massę, pozostałości niedające się utrzeć, należy wyrzucić. W porze letniéj lub dżdżystéj można dla utrzymania tęgości maści, dodać wosku, terpentyny gęstéj lub smoły.

Nie należy wszakże maściom kopytowym ze względu na ich mieszaninę, szczególnych przypisywać własności, każdy albowiem olej lub tłuszcz, tęż samą co i mieszanina różnych (olejów i tłuszczów) innych przedmiotów własności posiada.

Żywica w połączeniu z olejami wielce jest użyteczną, sama bowiem przez się do rogu nie wsiąka, konserwuje jednak róg kopytowy, przyczynia się do jego elastyczności, przyspieszonego narastania i zewnątrz zabezpiecza go od zbytniego parowania, czyli ususzania. Jeżeli chcemy, aby żywica, np. terpentyna gęsta wsiąkała w kopyto, należy nią pociągać puszkę rogową, a potém utrzymywać w pobliżu żelazo rozpalone dotąd, dopóki terpentyna nie wsiąknie.

Przedmiotów wonnych i aromatycznych używać nie wypada, gdyż te żadnego działania na nieczuły róg kopytowy nie wywierają, sole zaś zwłaszcza mocno alkaliczne więcéj szkody, aniżeli korzyści przynoszą, mianowicie do zbytecznego kruszenia rogu się przyczyniają.

Wszystkie te środki dotąd używane nie przynoszą takiéj korzyści, jaką osiągamy z tłuszczu owiec nadającego się do utrwalenia sprężystości rogu kopytowego, a przezwanego „lanoliną,“ do pobieżnego opisu którego przystąpimy.

Lanolina, czyli tłuszcz z wełny owiec, znany był Owidyuszowi, który wspomina, że sprowadzony został do Rzymu i Aten. Arystofanes mówi, że złamaną nogę bohatera Lamacha nim wyleczył. Herodot i Pliniusz wspominają o użyciu tłuszczu tego, zastosowanego do leczenia i w celach kosmetycznych.

W wełnie zatém owiec znajduje się znaczna ilość tłuszczu, który przez długi czas, dla niemiłego swego zapachu i prędkiego psucia, nie miał żadnego zastosowania. W nowszych czasach udało się chemikom wyzwolić tłuszcz z wełny owiec od pierwiastków przyczyniających się do prędkiego rozkładu, oraz z kwasów tłuszczowych, wydających nieprzyjemną woń i otrzymać świecącą massę bez wyraźnego zapachu przezwaną „lanoliną.“ Lanolina zatém stanowi gatunek tłuszczu, który wyróżnia się od innych tłuszczów tém, że posiada własność przyjmowania w znacznéj ilości wody. Ilość wody pochłaniana przez lanolinę, dochodzi do tego stopnia, że przewyższa wagę samego tłuszczu, a nadto lanolina z trudnością wodę z siebie wydziela, i jak powiedzieliśmy, nie łatwo ulega zepsuciu.

Lanolina, w ścisłém połączeniu czystego tłuszczu z mniéj więcéj 30% wody, posiada zabarwienie żółtawo-białe i konsystencyą twardéj maści, nie powinna być żółto zabarwiona, przy wygniataniu z wodą powinna ciężar swój zdwajać, ogrzewana z ługiem sodowym nie ma wydzielać ammoniaku, przy stopieniu z pięciokrotną ilością wody, na kąpieli wodnéj po upływie pół godziny nie ma okazywać piany.

Pod względem pochłaniania wody ujemniejszą posiadają stronę tłuszcze mineralne i zwierzęce, pierwsze (jak parafina i waselina) przyjmują 4% wody, a ostatnie 23%, jednakowoż ulegają rozkładowi, jełczeją i gorzkną.

Własność tłuszczu owczego pod względem przyjmowania i utrzymywania w sobie wody, zostaje w związku ze sposobem aplikowania tegoż w pory rogu i skóry. Lanolina nie drażni skóry, pochłania, czyli po prostu wsiąka w skórę, i dla tego

stanowi wyborny materyał na maści, a tém więcéj jest pożądaną, jeżeli chodzi o działanie na głębiéj położone warstwy skóry. Środki gwałtowne użyte na maści z waseliną lub naftaliną wtarte w skórę nie sprawiają doraźnych skutków, gdy przeciwnie, też same trucizny roztarte z lanoliną przyczynić się mogą do zatrucia, a objawy zatrucia często w kilkanaście minut po natarciu spostrzegać się dają. Aptekarz Bachmann w Berlinie za wskazówką dra Kaczkowskiego wcierał w ciągu pięciu minut maść lanolinową z 10% jodku potasu, a po upływie pół godziny był w możności wykazać obecność jodu w moczu. Kilkakrotne wcieranie téj maści doprowadziło do tego, że wydzielanie jodku moczem przedłużono do dni 14-stu. Przeciwnie, ujemny rezultat osiągnięto ze zwykłą maścią utartą z jodkiem potasu. Zjawisko to tém tłómaczyć się daje, że tłuszcz, który mało i trudno daje się zmieszać z wodą, nie tak łatwo przesiąka w głębsze warstwy skóry.

Na zasadzie tych spostrzeżeń czynione były z lanoliną doświadczenia na żywych i martwych kopytach końskich, które wydały zadawalające rezultaty. Róg zwierząt żywych nietylko stawał się sprężystym i mocnym, ale nieulegał rozczepom i rozpadlinom. Przymioty te rogu zauważane były w czasie czynionych obserwacyj, a uwydatniły się więcéj podczas kucia koni, przy zdejmowaniu podków i przystrugiwaniu rogu kopytowego. Róg martwy nacierany lanoliną stawał się miękkim i podatnym. Na dobroczynne te wyniki wpływa ta okoliczność, że lanolina nie rozkłada się (nie jełczeje) i nie wydziela kwasów tłuszczowych, jak to się dzieje przy innych roślinnych i mineralnych tłuszczach, które przez to psują spójność rogu kopytowego i przyczyniają się do jego wysychania. Po zastosowaniu lanoliny do kopyt, należy zwrócić uwagę na to, ażeby kopyto przedtém było starannie oczyszczone za pomocą zimnéj wody, a po obeschnięciu kopyta należy wcierać tłuszcz w małéj na raz ilości wełnianym płatem, w koronę i piętki, a ile nie przeszkadza podkowa, można wcierać w podeszwę i strzałkę. Wtarcie przeciągać należy dotąd, dopóki na powierzchni nie okaże się matowy połysk na kopycie. Smarowanie kopyta lanoliną, bez poprzedniego roztarcia, nietylko że nie przynosi korzyści, ale wyraźną zrządza szkodę, na kopycie bowiem zbiera się kurz i błoto, które wspólnie z tłuszczem formuje powłokę zaklejającą pory, przez co parowanie rogu kopytowego zostaje utrudnioném.

Lanolina przeto użyta jako maść kopytowa ma tę wyższość nad wszystkiemi maściami i tłuszczami, że utrzymuje pory rogowe odkryte, a skutkiem parowania, kopyto pozbywa się niepotrzebnych pierwiastków, a przyjmuje świeże potrzebne do jego konserwacyi, zaś zmiana ta ciągła wpływa na trwałość i utrzymanie kopyta w stanie normalnym.

Nietylko róg kopytowy, ale i inne przedmioty doskonale konserwują się przy użyciu lanoliny. Przedmioty ze skóry nacierane lanoliną nie wysychają, tracą łamliwość, stają się miękkiemi, nabierają błyszczącego wejrzenia i zachowują naturalny swój kolor.

Lanolina wchodzi w skład różnych maści, oraz posiada liczne zastosowania w dziale kosmetycznym. Własności te lanoliny, jako podkład dla maści zależą na tém, że z łatwością przyjmuje w siebie wodę (100%), a ucierana z większą ilością wody, z małym dodatkiem sody daje delikatną trwałą, mleczną emulsyę, nadającą się do celów kosmetycznych.

Tłuszcz użyty do przerobienia na lanolinę powinien być zebrany przed strzyżą owiec, a wyciąga się go z wełny, przez mycie jéj przed przeróbką na tkaniny.

Nietylko w wełnie owiec, ale jak nas pouczają badania professora Liebreicht'a, tłuszcz ten znajdować się ma w kopytach, we włosach, skórze, w piórach ptaków, i we wszystkich częściach organów obfitujących w massę rogową.

R. Sobolewski, Lekarz weterynaryi.

Pasieka w Sokulcu.

Od przygodnego korrespondenta otrzymujemy list treści następnéj:

Pomiędzy nagrodzonymi na ostatniéj wystawie gospodarstwa wiejskiego w Kijowie, mylnie wymieniano w sprawozdaniach dziennikarskich niejakiego p. Tabenskiego. Nagrodę w medalu srebrnym za ule i miód (złotego medalu w dziale pszczelnictwa nie przyznano nikomu) otrzymał p. Leonard Tabęcki, posiadający i umiejętnie prowadzący wzorową pasiekę w Sokulcu w pow. Berdyczowskim gub. Kijowskiéj, o wiorstę od Koziatyna, przy którym krzyżują się koleje: Odeska i Brzesko-Kijowska. Pasieka składa się z 200 uli ramowych, przeważnie tak zwanego tutaj systemu „słowiańskiego," ale posiada też i ule innych systemów w celu dokonywania doświadczeń. Na podstawie 10-letniéj praktyki, p. Tabęcki przyszedł do wniosku, że ul słowiański najlepiéj odpowiada miejscowym warunkom, i podaje następujące jego zalety: Jest tani, konstrukcya jego jest prosta i dla każdego łatwo zrozumiała; może być wyrabiany z desek, ze słomy, a nawet z samorodnych kłód drzewa na podobieństwo staropolskiéj barci z otworem czworobocznym wewnątrz; wszelkie manipulacye dają się w tym ulu łatwo i szybko wykonywać, co w większych pasiekach stanowi wielką dogodność; będąc „stojakiem" o długich jednolitych ramkach, przy odpowiedniéj szerokości, daje możność utrzymać w ulu jednostajne ciepło i nie jest tak wrażliwy na zmiany temperatury; zaleta ta jest nader cenna podczas zimy, oraz niedopuszcza wilgoci i pleśni.

Pasieka sokulecka jest ustawiona w lesie dębowym. Główném źródłem pokarmu dla pszczół jest tatarka zasiewana po kilka razy w pewnych odstępach czasu, rzepak letni i ozimy, lip w bliskości pasieki jest niewiele. W saméj pasiece i w pobliżu siane są na karm pszczołom i w celu doświadczeń różne rośliny miododajne, jako to: koniczyna szwedzka, rezeda, ogórecznik, facelia, melissa i t. p. Co się tycze saméj okolicy w ogóle, jest ona średniéj miodności. W latach pomyślnych, miodobranie, które tu przypada pomiędzy 15-m czerwca a 25-m lipca, daje z pnia średnio po 40 do 60 funtów patoki, wyciągniętéj na centryfudze. Gospodarka w pasiece prowadzi się przeważnie miodowa. Na roje przeznacza się niewielka ilość pni, aby powiększyć pasiekę. W ulach przeznaczonych na zbiór miodu, matki oddzielane bywają w czerwieniu kratą Hanemann'a, sprowadzaną z fabryki Wagner'a w Wiedniu. Do wytapiania wosku używa p. Tabęcki niedawno wynalezionego apparatu parowego, który tę czynność uskutecznia bez mozołu i bez użycia prassy, jak to się dawniéj praktykowało. Pasieka zimuje w stebniku, zbudowanym w ziemi, gdzie przy jednostajnéj temperaturze, jaka się utrzymuje, pszczoły zimują wyśmienicie, a na wiosnę wychodzą rzeźwe i zdrowe.

Miejscowe zapotrzebowanie miodu jest niewielkie, większemi partyami miód sprzedaje się do Kijowa i Petersburga.

W letniéj porze pasieka bywa zwiedzana przez osoby interesujące się pszczelnictwem, nawet z dalszych okolic. Uprzejmy jéj właściciel i kierownik udziela każdemu bezinteresownie rad i wskazówek.

ROZMAITOŚCI.

Niezwykły fakt ocielenia. Angielskie pewne pismo rolnicze podaje niezwykły fakt ocielenia się krowy rasy Jersey. Krowa ta wydała w przeciągu trzech tygodni na świat buhajka i jałoszkę. Jałoszka uległa się 9 marca, buhajek 2 kwietnia roku zeszłego. Ostatnie wycielenie się rzeczonéj krowy odbyło się podług książki inwentarza 22 czerwca 1887 r. Jałoszka, która pierwsza przyszła na świat, robiła wrażenie płodu przedwczesnego, matka też na nie żadnéj nie zwracała uwagi, nawet mleko wstrzymywała krowa przez owe trzy tygodnie, tak, iż musiano cielę karmić sposobem sztucznym. Skoro buhajek, zupełnie rozwinięty i pełen zdrowia przyszedł na świat, rozpoczęła się regularna obfita wydajność mleka. Krowa, jak również obadwa cielęta cieszą się jak najlepszém zdrowiem. Oba cielęta są dobrze rozwinięte, jałoszka jest tylko cokolwiek słabsza, co przy za rychłém jéj przyjściu na świat zadziwiać nie może. x

Sposób przechowywania lodu. Małe ilości lodu przechować można latem w następujący sposób, przyczém strata po czterech lub pięciu dniach nie wynosi więcéj niż 25 procentów wagi: Kawały lodu kładzie się do worka, który się następnie umieszcza do kosza lub skrzyni napełnionéj plewami jęczmiennemi w ten sposób, iż plewy pokrywają lód ze wszystkich stron warstwą 5 do 8 cali grubą. x

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 11 lutego 1889 r.

Powietrze w ubiegłym tygodniu mieliśmy śnieżne przy temperaturze — 2—3° Réaum.

Na targach zbożowych przebijała w ostatnim tygodniu trochę mocniejsza tendencya.

W New-Yorku po słabych bardzo targach poprawiło się usposobienie dość znacznie, a ceny od ostatniego naszego sprawozdania podniosły się o centa, chociaż interes ograniczał się tylko na zaspokojeniu potrzeb konsumcyi. Dowozy krajowe zmniejszyły się bardzo, to też i zapasy kontrolowane zmniejszyły się znowu o ³/₄ miliona buszli i wynoszą obecnie 34,874,000 buszli pszenicy w stosunku do 41.087,000 przed rokiem.

W Anglii interes był spokojny przy cenach trochę wyższych. Na niektórych placach notowano zwyżkę na pół szyl.

Targi francuzkie nie uległy prawie żadnéj zmianie, w Paryżu tylko notowano pszenicę i mąkę na odstawę późniejszą drobnostkę wyżéj.

Belgia miała targi spokojne przy cenach przeszłotygodniowych.

W Hollandyi były targi słabe i ceny trochę niższe.

W Berlinie brak chęci do kupna wpłynął niekorzystnie na ceny zboża, które tak za pszenicę jak i żyto niżéj notowano.

Na placu naszym nie zaszła prawie żadna zmiana. Dowozy mamy niewielkie; pszenica przynosiła ceny przeszłego tygodnia, żyto miało zbyt trudny i niżéj je trochę płacono.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.	Marek	Rub. za pud przy kursie 218
Pszenica transito	118—133 fun.	115—135	1,86—1,01
krajowa pstra	120—128 „	160—165	
krajowa „	126—131 „	165—168	
krajowa jasna	120—126 „	165—170	
krajowa wybor.	128—133 „	170—172	
Żyto transito	115—125 „	80— 86	0,60—0,64
krajowe	115—124 „	130—134	
	126—128 „	134—136	
Jęczmień tranzyto		80—115	0,60—1,86
„ krajowy		100—130	
Owies ruski tranzyto		75— 85	0,56—0,64
„ krajowy		115—125	
Groch tranzytowy		100—120	0,75—1,90
„ na paszę		110—120	
„ kuchenny		125—140	
„ Victoria		120—160	
Rzepak transito		210—230	1,58—1,73
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy		230—240	
Rzepik świeży suchy		225—235	
Łubin niebieski		80— 90	0,60—0,67
„ żółty		80— 95	0.60—0,71
Wyka czarna	za 50 kilogr.	120—140	0,90—1,05
Kuch rzepakowy	za 50 kilogr.	6 20—6,70	0,93—1,02
Kuch lniany	za 50 kilogr.	6,20—6,80	0,93—1.03
Otręby pszenne	za 50 kilogr.	3,90—4,10	0,52—0,62
Otręby żytnie	za 50 kilogr.	4,00—4,20	0,60—0,63
Koniczyna czerwona	za 50 kilogr.	30—65	4,50—9,76
„ biała		30—60	4,50—9,00
Tymotka		22—30	3,22—4,50

W Hamburgu targi na okowitę były słabe, ceny trochę niższe. Płacono:

	marek	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80% kop. przy kursie 218.
loco bez beczki marek	18	22
w beczk. kontrak. loco	19½	23
na luty	19½	23
na luty-marzec	20	25
na marzec-kwiecień	20¾	28
na maj-czerwiec	21	29
na czerwiec-lipiec	21¼	30

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Ruskie banknoty	218.00	Mrk.
Pszenica na kwiecień-maj	192.00	„
„ na czerwiec-lipiec	194.00	„
New-York	97.00	„
Żyto loco	151.00	„
kwiecień-maj	152.20	„
maj-czerwiec	152.20	„
czerwiec-lipiec	152.20	„
Olej rzepakowy na kwiecień-maj	58.10	„
maj-czerwiec	57.50	„
Okowita loco 50 mr.	53.10	„
70 mr. loco	33.70	„
70 mr. na kwiecień-maj	33.30	„
70 mr. na czerwiec-lipiec	34.30	„

Ceny średnie w Warszawie ze źródła urzędowego

za czas od 9 do 16 lutego.

	Cena średnia
Pszenica korzec	5.85—6.40
Zyto „	3 60—4.00
Owies „	2.20—2.50
Jęczmień „	3.50
Gryka „	4.—
Groch polny „	5.40—6.50
Rzepaku letniego „	7.50
Rzepak zimowy „	9.50
Wół najlepszy rub.	110—
„ średni „	90—
Wołowina polędwica f. k.	15—22
Cielęcina „	11—13
Wieprzowina „	11—14
Baranina „	15—18
Łój wołowy „	12—13
Słonina „	15
Sadło świeże funt kop.	15
Smalec wieprzowy funt kop.	20
Indyk żywy rub	2.00—2.50
Indyk bity „	2.50—3.00
Perliczka żywa kop.	60
Kaczka bita kop.	60—70
Kura „ kop.	60
Kasza pszenna za czetw.	20.—
„ perłowa „ rub.	20.—
„ grycz. drob. „ „	18.00
„ „ zwycz. (za czetw. mającą 8 pud. wagi)	11,20
„ jęczmienna (za czetw. mającą 8 pud. wagi)	7.60
„ jaglana (za czetw. mającą 8 pud. wagi)	8.80
„ owsiana (za czetw. mającą 8 pud. wagi)	13.00
Mąka żytnia razowa pud	85
Mąka żytnia pytlowa „	1.15
„ pszenna № 1 „	1.70
„ „ krupcz. „	2.35
„ gryczana „	1.10
„ ziemniaczana „	2.20
Otręby żytnie pud kop.	60
„ pszenne „ „	55
Chleb żytni funt „	3½
„ sytny „ „	2½
„ pszenny „ „	6½
„ lepszy „ „	7½
Mleko świeże garniec kop.	40
„ zbierane „ kop.	20
Masła świeżego funt kop.	35—40
„ solonego funt „	30—33
Śmietany kwarta od k.	25—35
Cukier kostkowy funt kop.	13
Kawa funt kop.	60—65
Jaj kopa kop.	1.20—1.35

	Cena średnia
Kapusty kopa kop.	1.20—1.40
Kartofli korzec rub.	1.50—2 25
Buraków korzec kop.	1 50
Sól pud kop.	45—50
Pieprz funt kop.	54
Octu zwyczajnego kw. „	5
„ stołowego „ kop.	10
Spirytus czysty wiadro	11.50
Spirytus 78 pr. „	8.65
Okowita 40 pr. „	4.55
Wódka 10 pr. „ rub.	8.65
„ 6 pr. szum. „ „	4.55
Siemie lniane garniec kop.	22
Siemie konopne „ „	15
Chmiel krajowy pud rub.	28
„ zagraniczny „	38
Świece stearyn. funt kop.	23
Drzewo twar. sąż. kub. rub.	16.50
„ opał. sosn. za sąż. kub. zawier. 182½ ang. stóp kub. rub.	13.00
Piwo zwycz. wiadro kop.	50
„ bawarskie „ rub.	1.00
Olej lniany pud „	4 70
„ konopny „ „	5.50
„ rzepakowy „ „	4.75
„ oczyszczony „ „	5.40
Wosk funt kop.	57½
Mydło zwyczajne „ „	11
Mydło szare „ „	9
Płótno konopne arsz. „	20
Płótno lniane „ „	25
Len pud rub.	8.00
Konopie „ „	6.00
Skóra końska sztuka	4.00
Skóra wołowa „	12.00
Skóra cielęca „	1.50
Stal krajowa pud	5 60
Stal angielska „	10.40
Żelazo kute „	2.10
„ walcowane „	1.90
Węgiel kam. kraj. pud kop.	17
Koks z fabryki gazu z dostawą korzec kop.	77½
Węgiel angielski czetwiert'	1.80
Nafta kaukazka garniec kop.	27
Płacono za dzień roboty wyrobnikowi kop.	50
Wyrobnikowi z koniem rub.	2.00
Wyrobnikowi z 2 końmi	3.00

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 6 (18) Февраля 1889.